GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 76. We Wtorek dnia 2. Kwietnia. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 24. Marca.

JP. Stanisław Kossecki, Dyrektor Kancellaryi Kommissyi przygotowawczéj do rewizyi i ułożenia praw dla Królestwa Polskiego, mianowany został Referendarzem przy Radzie Stanu do Wydziału S. W. D. i O. P., na miejsce JP. Ludwika Osińskiego, zmarłego.

Z dnia 24. Marca.

N. Pan, zwracając uwagę na współubieganie się fabrykantów Królestwa Polskiego na ostatniéj wystawie płodów przemysłu, w Warszawie odbytéj, i chcąc dać nowy dowód ojcowskiéj troskliwości Swojéj o wzrost i stopniowe udoskonalenie różnych gałęzi przemysłu krajowego, w skutek przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najlaskawiéj dozwolić raczył fabrykantom tutejszym mieć udział w wystawie płodów w Cesarstwie i w współubieganiu się o nagrody za takowe.

Znakomite osoby płci obojéj znajdowały się onegdaj na wieczorze u JO. Xięztwa Ichmość Namiestnikostwa; było-to ostatnie zebranie tegorocznéj zimy.

R o s s y a.

Rząd oddawna szczególną zwracał uwagę na otwarcie bezpiecznéj żeglugi spławnéj po Dnieprze, przez uprzątnienie progów; lecz okoliczności miejscowe, wielkie do dopięcia tego celu stawiały trudności. Teraz, po długich śledzeniach i rozważaniach, trudne to zadanie rozwiązanem zostało; w jednym z dosyć znacznych progów (Starokajdackim), śród samego koryta rzeki, urządzony został kanał, który dwie sztuczne, kamienne groble tworzą. Budowę tego ukończono w roku zeszłym, i latem pierwszą robiono próbę spławiania tratew, co się jak najlepiéj powiodło. Powodowany tem Główny Zarząd kommunikacyi dróg i budowli publicznych, zamierzył pozakładać podobne kanały we wszystkich innych progach Dniepru, na co już otrzymano Najwyższe J. C. Mości zezwolenie. W roku bież. rozpoczną się roboty w trzech następnych progach: Surskim, Łokańskim i Zwonieckim; całe zaś przedsięwzięcie, na przestrzeni Dniepru zajętéj progami, postanowiono dokonać stopniowo, w ciągu lat 7 lub 8. Nadto, Główny Zarząd kommunikacyi dróg i budowli publicznych wydał rozporządzenie względem potrzebnych śledzeń i ulepszenia koryta w innych miejscach Dniepru, gdzie mielizny piaszczyste, pojedyńcze kamienie i t. p. wielkie także stawiają zawady. Z ukończeniem tych wszystkich robót, otworzy się na Dnieprze zupełnie bezpieczna żegluga spławna w ciągu całego lata.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Marca.

Przesilenie ministeryalne ani na krok daléj się nie posunęło; owszem zdaje się, że coraz większe zachodzą trudności. Nietylko że Król programatowi Ministeryum sankcyi swojéj nie udzielił, powstało też na łonie nie istniejącego nawet urzędownie gabinetu groźne rozdwojenie, tak dalece, iż żadnéj nie ulega wątpliwości, że cały byt Ministeryum Thiers-Soult na szwank narażony i że się ono rozchwieje, nim jeszcze żyć zaczęło. Niezgoda doszła do najwyższego stopnia a każda godzina nowe w téj mierze zwiastuje nowiny. Niezawodną, że P. Villemain już wczoraj się cofnął i przez Pana Sauzet ma być wyręczony. Pan Cunin-Gridaine za wydział robót publicznych też podziękował. Podobnie chwieje się P. Humann, przynajmniéj domyślają się tego, ponieważ na danéj wczoraj przez Marszałka Soult uczcie dla przyszłych Ministrów, sam tylko nie był obecnym. Gazety wczorajsze donosiły, że Marszałek Soult onegdaj zrana znowu do Króla wezwany został i że Król oświadczył, iż gotów przyjąć ofiarowane sobie warunki. Wczorajszy Konstytucyonista także głosił, że w skutek nowéj rozmowy Marszałka Soult z N. Panem, wszystkie trudności, jednę tylko wyjąwszy, załatwiono, że więc ostatecznego urządzenia gabinetu co chwila spodziewać się można. Moniteur Parisien tuszył nawet sobie, że dzisiaj już urzędowe o tém wyjdzie postanowienie. — Wszakże to się nie stało, owszem stan spraw tych wielkiéj doznał zmiany. Stósownie do dzisiejszego Dziennika sporów, PP. Thiers, Passy, Sauzet, Dufaure, Dupin i Duperré w towarzystwie Marszałka Soult na zamek się udali i tam przez kilka godzin zabawili. Następnie u Marszałka Soult obrady daléj toczono, gdzie wszelako taki wzięły obrot, że bliskie zakończenie przesilenia ministeryalnego teraz mniéj do prawdy podobném, niż kiedykolwiek. W skutek rozmowy na Tuilleryach poróżnili się Ministrowie z sobą zupełnie, Marszałek Soult w połączeniu z Panami Humann i Dupin odstrychnęli się od Pana Thiersa, któremu PP. Sauzet, Dufaure i Passy wiernymi pozostali. Powodem téj niezgody miało być pytanie o prezesostwo w Izbie. PP. Thiers, Passy, Sauzet i Dufaure postanowili popierać wybór Pana Odilon-Barrot, zaś Marszałek Soult, Humann i Dupin przeciw temu się oświadczyli. Wniesiono oraz i inne pytania. Ministrowie jednozgodnie żądać mieli, aby depesze telegraficzne nasamprzód Prezesowi Rady wręczano, w mieszkaniu którego oraz konferencye Ministrów się odbywać mają. Główną wszelako trudność nastręcza zapewne pytanie względem prezesostwa w Radzie gabinetowéj. Dzisiaj rano rozeszła się wieść, że wszystkie układy zerwano i że Pan Humann oświadczył, iż żadnego wydziału nie przyjmie. Znowu więc mowa o doktrynerach i Ministeryum Molé-Guizot. Mienią także Marszałka Soult Prezesem Ministeryum doktrynerskiego, wszakże stałe jego domaganie się, aby być rzeczywistym Prezesem, podaniu temu wiary ujmuje. Stósownie do najnowszych wiadomości (o godzinie 3ciéj z południa) Thiers zupełnie już się cofnął, lubo nie upadła jeszcze nadzieja, że Ministeryum pod przewodnictwem Soulta się utworzyć da. Tego przed południem na zamek wezwano, poczém miał rozmowę z Panem Humann. Pan Montalivet równocześnie Xięcia Broglie odwiedził, którego do przyjęcia wydziału spraw zewnętrznych pod prezesostwem Soulta skłonić się spodziewają.

Dziennik Toulonnais z dn. 17. b. m. zawiera list z Oranu z dn. 20. Lutego, z którego następujące szczegóły o zaniechaniu oblężenia Ain-Maidehu umieszczamy: „Położenie Ain-Maidehu było okropne i z powodu braku żywności i amunicyi już Tedjini postanowił przesłać Abdel-Kaderowi list uniżony, w którym się tak wyraził: „„Ciebie wybrał Prorok; poddaję Ci się, ale bądź wspaniałomyślny dla mieszkańców miasta. Oddal się o 4 dni drogi, abyśmy kryjówkę naszę bez bojaźni opuścić mogli. Posełam Ci w zakład mego syna; zwrócisz mi go, skoro Ain-Maideh obejmiesz.““ Abdel Kader chętnie przyjął podane warunki i cofnął się. Tedjini wysłał przez ten czas posłów do swych wiernych sprzymierzeńców i miasto w żywność opatrzył. Wszyscy mieszkańcy zajęli się naprawą murów i miasto śmiało się Abdel-Kaderowi oprzeć może. Abdel-Kader zaś nic o tém wszystkiém nie wiedział. Po skończeniu wszystkiego zaprosił Tedjini Abdel-Kadera, aby poprzednio brata swego do zajęcia miasta wysłał, udając, że się w niém sam tylko z służbą znajduje, i gdy wysłańcy Abdel-Kadera przybyli znaleźli z pozoru miasto wypróżnione. Ale nagle wystąpił Tedjini i rzekł: „„Jesteście mymi jeńcami! Allah nie chce, żeby dziedzictwo przodków moich wpadło w ręce nowo utworzonego xięcia! Przypatrzcie się murom, żywności i amunicyi i osądźcie, czy wam czoło stawić mogę?““ Zawiadomiony o tém Abdel-Kader, musiał oszczędzać syna Tedjiniego, aby ocalić brata swego, ale innych jego stronników i mieszkańców miasteczka jednego, należącego do Tedjiniego, w pień wyciął. Z téj przyczyny odpadło od niego kilka pokoleń.

Tedjini napisał nowy list do Abdel-Kadera, wzywając go, aby podług przyrzeczenia Ain-Maideh przez 7 lat oblegał, inaczéj niegodzien będzie nazwiska prawego muzułmana."

Z dnia 23. Marca.

Bezkrólewie ministeryalne jeszcze nie ustało, i nie ma żadnych widoków, żeby się rzecz ta wkrótce załatwić miała. Kombinacya Soult-Thierska prawie na niczém spełzła, choć konstytucyonista zapewnia, że pogłoski o poróżnieniu się Marszałka Soulta z Panem Thiersem są całkiem zmyślone, i że układy nanowo zawiązane zostaną. Tenże sam dziennik donosi, że się Marszałek wczoraj do Króla udał, aby mu oddać pełnomocnictwo otrzymane do utworzenia nowego Ministeryum; ale Król takowego nie odebrał. Dziś rano najwięcéj wiary dawano pogłosce o zawiązaniu układów z Marszałkiem Soultem i Panami Humannem i Dupinem. Także doktrynerów pominąć nie myślą; podano wnioski Panu Duchatelowi; ale ten oświadczył, że bez P. Guizota do Ministeryum należeć nie chce. Postanowienie królewskie względem poźniejszego zwołania Izb ma już być od tygodnia wygotowane, i dla tego go tylko nie ogłoszono, gdyż Hrabia Molé nie chciał przyjąć odpowiedzialności za podpis. Pod względem roszczeń z strony Pana Thiersa dowiadujemy się dodatkowo, że tenże domaga się usunięcia od urzędu 27 Prefektów, 19 Radzców stanu i 5 Posłów.

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Marca.

Statek przewozowy „Albany" przywiózł gazety z Nowego-Yorku z dnia 26. Lutego. Donoszą one, że dozórca posiadłości Mac Intire z swymi trzema towarzyszami d 18. Lutego z swego więzienia w Fredericktonie za daniem słowa honoru na wolność wypuszczo ny został. Przełożono mu następujące przez Gubernatora Nowego-Brunświku, Sir J. Harveja, podpisane pismo: »Ponieważ przewinienie, o jakie WPana obwiniają, podług wyroku sędziów téj prowincyi, raczéj na zgwałceniu prawa narodów i zawartych układów nie zaś prowincyalnych praw prowincyi się zasadza, i ponieważ takowe rząd N. Królowéj rozstrzygnąć powinien, przeto proszę WPana o danie słowa honoru, że się w Fredericktonie w Nowym-Brunświku stawisz, skorobyś tamże przez rząd miał być wezwanym, i razem winieneś WPan wymienić miejsce albo miejsca pobytu swego, gdzieby wezwanie do niego w téj mierze przesłać można.« Pan Mac Intire podpisał pod tém co następuje: »Bez najmniejszego namysłu daję niniejszém żądane słowo honoru.« Równocześnie napisał Sir J. Harvey do Gubernatora państwa Maine, domagając się, aby i angielskiego dozórcę posiadłości Mac Laughlina pod podobnemi do tamtych warunkami na wolność wypuszczono, aby rąbiących drzewo z więzienia uwolniono, iżby ich podług praw angielskich sądzić można, i aby siła zbrojna natychmiast się cofnęła od w sporze będącéj granicy. Gubernator Fairfield w ten sposób odpisał: »Na żądanie Pana, aby wypuszczono na wolność osoby uwięzione za wtargnięcie do posiadłości tutejszego państwa, mam honor odpowiedzieć, że takowe są teraz w więzieniu sądowém a ja ani chcę, ani mogę mieszać się do takowego postępowania. Co się zaś Pana Mac Laughlina, prowincyalnego dozórcy posiadłości, i Pana Thibbetsa, jego pomocnika, dotyczy, radziłem, aby ich na wolność wypuszczono pod temi samemi warunkami, co Mac Intirego i jego pomocników, t. j. aby się słowem honoru zobowiązali, że do Bangoru powrócą, skoro ich władza rządowa wezwie do odpowiedzialności za popełnione przez nich przestępstwo na w sporze będącéj ziemi, jak się JWPanu wyrazić podobało.» Nowo-Yorski Herald dodaje, że Gubernator Fairfield chce kazać 10,000 ludzi ku granicy wyruszyć, i że dla tego piechotę, jazdę i artyleryą milicyi państwa do broni wezwał. W całém państwie wielkie wzburzenie panuje. W inném piśmie do Sir J. Harrisa miał Gubernator Fairfield oświadczyć, że ani on, ani państwo Maine siły zbrojnéj od granicy nie cofnie, a po wynurzeniu twierdzenia, że państwa Maine i Massachussets przez długi czas władzę zwierzchnią nad temi posiadłościami miały, dodać: „Ludzie dozórcy posiadłości znajdują się teraz na téj ziemi dla spełnienia poleconego im zlecenia, i nieopuszczą jéj bez mego zezwolenia, dopóki konieczność bronienia własności krajowéj od rozbójniczych napadów tego wymagać będzie. Jeśli JWP. zechce wysłać siłę zbrojną, któraby ich wypędziła, tyle tylko powiem, że nasze państwo przygotuje się w takim razie na godne przyjęcie téjże." Sir J. Harvey, dodaje Nowo-Yorski Herald, kazał 200 żołnierzom do Aroostooku wyruszyć i oświadczył, że jeszcze posiłki wyśle i w sporze będącéj ziemi do ostatniego bronić będzie. Tutejszy Spectator wynurza w długim artykule wielką obawę z powodu wypadków nad granicą Nowego-Brunświku i poczytuje to za nieochybną prawie przyczynę do wojny z Stanami Zjednoczonemi. Pierwszéj zaczepki, powiada ten dziennik, dopuścili się istotnie Anglicy, ale nic na tém nie zależy, kto był pierwszą przyczyną do wojny. Smu-

tny stan osad wzdłuż całéj granicy kanadyjskiéj zachęca Amerykanów do wojny, a wojenna postawa Amerykanów zachęca Anglików do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Takowy stan rzeczy wojna jedynie zakończyć może.«

Na posiedzeniu Izby Niższéj dnia 16. Marca P. Schaw przedstawił bardzo smutny obraz obecnego stanu Irlandyi; utrzymywał on, że Rząd dopomaga Agitatorom, zamiast przeszkadzać ich działaniom, żądał wreszcie, ażeby Ministrowie złożyli wszelkie papiery, tyczące się przypadków kryminalnych z lat 1835 do 1839, w Irlandyi zaszłych.

Słychać, że Lord Plunkett wkrótce złoży swój urząd Lorda Kanclerza Irlandyi, a pisma opozycyjne obwieściły pogłoskę, że w takim razie Ministrowie chcą wnieść bil, ażeby i katolikom urząd ten mógł być poruczany, w zamiarze osadzenia na nim O'Connella.

Posiedzenie Izby niższéj. Po załatwieniu kilku spraw miejscowych, a między innemi po drugiém przeczytaniu bilu, dotyczącego się kolei żelaznéj między Manszestrem a Leeds (118 przeciw 57 głosom) i po dłuższych obradach o stanie wychowania dzieci w Irlandyi, wywołanych przez Pana Grattana, domagającego się przełożenia dowodów, na co obracają wyznaczonych przez parlament rocznie 50,000 funt. szterl. na szkoły w Irlandyi, — zajmowała się Izba szczególniéj sprawami mexykańskiemi, które wniósł Lord Sandon, należący do stronnictwa torysowskiego. Przełożył on petycyą z Liverpoolu, obejmującą zażalenie na zamknięcie portów mexykańskich (równocześnie wniósł Pan Grote podobną petycyą, podpisaną przez 600 kupców angielskich) i zażądał wszystkich dowodów piśmiennych, dotyczących się zamknięcia tychże portów. W mowie mianéj z tego powodu napomknął o zamiarze objawionym już w 1823 roku przez Francyą, aby Xięcia z krwi królewskiéj francuzkiéj na tronie mexykańskim osadzić, i twierdził, że plan takowy niezawodnie ułożono, chociaż ówczesny Minister Chateaubriand na zapytanie w téj mierze Lorda Canninga odmówną dał odpowiedź. Teraz więc, rzekł Pan Sandon, plan ten wznowiono i starają go się urzeczywistnić pod pozorem wymierzenia sobie sprawiedliwości za naruszenie praw poddanych francuzkich. Ten tedy pozór, równie jak i przy Buenos Ayres starał się jako czczy wystawić i szczególniéj na to zwracał uwagę, jak się Francuzi przez nieprawne zajęcie wyspy Martin Garcia panami całéj rzeki la Plata stali, i że się przy tém panowaniu utrzymać pragną, jak tego wysłani z Francyi robotnicy do obwarowania wspomnianéj wyspy dowodzą. W Mexyku także, chociaż tam pozory więcéj do prawdy podobne były niż w Buenos Ayres, postępowanie Francuzów było nadzwyczajnie przykre. Lecz jakkolwiek się rzecz ma, zawsze obowiązkiem rządu angielskiego być powinno przekonać się o słuszności lub niesłuszności zamykania portów, a przynajmniéj przestrzegać interesu kupców angielskich w tamtych stronach. Tymczasem zamiast tego zawsze tylko rząd starał się w układach z liwerpolskimi i londyńskimi kupcami nowe wynajdywać usprawiedliwienia takowego kroku z strony Francyi, chociaż i ta okoliczność, że blokada ta w znacznéj części tylko się na papierze znajduje, już jest głównym powodem do nieuznawania jéj wcale. Końcowo powtórzył Pan Sandon, że zdaniem jego chodzi Francuzom o ciągłe panowanie w Ameryce i przytoczył Algier za przykład, który także zatrzymali, chociaż początkowo twierdzili, że się tylko konsulowi swemu wyrządzonéj obelgi pomszczą. Po téj mowie zabrał zaraz głos Lord Palmerston i oświadczył, że lubo nic niema do nadmienienia przeciw przełożeniu większéj części papierów, tych jednak przełożyć nie można, które się układów z Francyą dotyczą; te albowiem układy jeszcze nie są ukończone. Potém wyliczał zasługi rządu angielskiego pod względem bronienia interesów handlu angielskiego we wszystkich częściach świata i ręczył za otwartość i szczerość polityki francuzkiéj. Jeżeli Ministeryum francuzkie chciało w 1821 roku skłonić Buenos Ayres do osadzenia na tronie Xięcia Lukki, miało raczéj interes zasady monarchicznéj niż interes Francyi na celu, ponieważ Xiążę ten w ściślejszych zostawał stósunkach z Hiszpanią, niż z Francyą. Dziwném jakiémsiś zdarzeniem wzbudził Lord Palmerston śmiech powszechny oświadczeniem swojém, że niesłusznie jest targać się w parlamencie na Francyą, »która niema sposobności bronienia się w téj mierze.« Zresztą zgadzał się w tém z Lordem Sandonem, że rząd francuzki postępuje przeciw wszelkiemu prawu narodów, chcąc mocą oręża wyjednać sobie korzystny traktat handlowy i uwolnienie poddanych swoich od milicyi w obcych krajach; ale natomiast miał rząd angielski tyle razy przyczynę uskarzania się na wyrządzone poddanym angielskim w Mexyku krzywdy, że musi koniecznie pochwalić krok Francyi, zmierzający do wyjednania sobie wymiaru sprawiedliwości. O zajęciu na zawsze Mexyku lub Buenos Ayres ani mowy nie ma; Francya dała w tym względzie nie dwuznaczne zapewnienie. Co

się zaś twierdzenia dotyczy, jakoby Anglia blokady téj uznać nie powinna, byłoby ono jawném wypowiedzeniem wojny Francyi; prócz tego sprzeciwiałoby się to jawnie interesowi Anglii, która również w tém samém znajdować się może położeniu. Po Lordzie Palmerstonie mówili jeszcze Pan Emmerson Tennent, który się z wielką żywością przeciw blokadzie oświadczył i sądził, że równém prawem mogłaby Holandya lub Belgia, wysławszy kilka okrętów, całe wybrzeże chińskie zamknąć, Pan Grote, żałący się szczególniéj na małą opiekę handlu angielskiego, Dr. Lushington, nowo mianowany Sędzia w sądzie admiralicyi, podobnież postępowanie Francyi ganiący, i Alderman Thompson, zgadzając się w zdaniu z Panem Grote. Potém bronił Pan Wood admiralicyi, w któréj jest sekretarzem, i udowodnił, że ta już w Czerwcu Kommodorowi Douglasowi na zachodnio - indyjskiém stanowisku potrzebną ilość okrętów przesłała, i że tenże w każdym czasie mógł nieść pomoc handlowi angielskiemu. Po krótkiém przymówieniu się Pana Warda i Lorda Elliotta, także przeciw postępowaniu Francuzów, które, zdaniem ostatniego wszystkie stronnictwa ganią, zabrał głos Sir Robert Peel i przemówił w tym samym duchu jak Pan Grote i Dr. Lushington. W czasie odejścia poczty jeszcze mowy swéj nie był ukończył.

Z dnia 22. Marca.

Najnowsze wiadomości z Nowego-Yorku z dn. 2. m. b. opiewają, że obawa groźnych zatargów nad granicą między Maine a Nowym-Brunświkiem i następnie wojny między Anglią i Stanami Zjednoczonemi tymczasowo przynajmniéj przez zawartą dnia 27. Lutego między Sekretarzem Stanu Panem Forsyth i posłem angielskim w Washingtonie, Panem Fox, konwencyą, którą w kształcie memorandum ułożono, usuniętą została, przypuściwszy, o czém wreszcie tu równie jak w Nowym-Yorku nieco wątpią, że wiadomość o téj konwencyi dość rychło władz nadgranicznych angielskich i amerykańskich doszła, aby je od rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich wstrzymać. Oświadczono oraz, że Pan Fox w ugodach tych bez szczegółowego pełnomocnictwa rządu swego działał, że więc wspomniane memorandum tylko za propozycyą uważać należy. Memorandum to zaś wyraża: Władze angielskie wysłanego z Maine do rzeki Arrostook wojska nie powinny gwałtem wyparować, za to władze w Maine wojsko z spornéj części ziemi cofną; przeciw udowodnionym gwałcicielom granicy odtąd dopiero po obopólném porozumieniu się między rządem Nowo - Brunświckim i Maine'skim działanie karne ma być przedsięwzięte. Ujęci z obu stron urzędnicy cywilni mają być na wolność puszczeni. — Senat Stanów Zjednoczonych przyjął to memorandum z wielkiém nieukontentowaniem, twierdzono że Anglia przez ujęcie obywateli amerykańskich powadze kraju uwłóczyła i że przyszła pora, aby się krzywdy téj pomścić i wojnę rozpocząć. — Cały ten spór powstał z przyczyny spuszczania drzew w lasach nadgranicznych.

Stan zdrowia królewsko pruskiego Posła przy tutejszym dworze, Barona Bülowa, jest niestety tego rodzaju, iż zmuszonym się być widzi w końcu przyszłego tygodnia stąd wyjechać, ponieważ lekarze zmianę powietrza i odpoczynek za rzeczy dla niego nieuchronne poczytują. Morning Post powiada przy téj sposobności, że Baron Bülow już tu od lat 9 urząd Posła pruskiego sprawuje, i że żaden członek Ciała dyplomatycznego nie zjednał sobie większego od niego szacunku.

Kuryer w ten sposób prostuje krążącą wieść po city, jakoby Ministrowie dziś wieczorem wnieść mieli o powiększenie wojska o 20,000 ludzi, że takowe tylko o 6 do 7000 ma być zwiększone.

Przed kilku dniami odbyło się w Londynie zgromadzenie tak nazwanego kartystowskiego konwentu narodowego, na którem kilka nader burzliwych wystąpiło mówców. Oświadczono na niém, że są gotowi zaniechać siły moralnéj a przeciw sile fizycznéj z równą siłą fizyczną wystąpić, jeżeli podane parlamentowi petycye o przychylenie się do nadania karty ludu pożądanego skutku nie otrzymają, czego się jednak nie spodziewają. Kilku mówców przytoczyło, że piki i inna broń są w pogotowiu i hasła tylko potrzeba, a właściciele tychże gotowi do boju staną. I w rzeczy saméj dostrzeżono, że w ostatnich czasach w fabrykach publicznie wiele pik, hellebard i broni palnéj zakupiono, a ministeryalny dziennik Morning Chronicle już wynurza obawę i sądzi, że się bez krwi rozlewu nie obejdzie, jeżeli prawodawstwo nie przedsięweźmie kroku jakiego do zaspokojenia klas roboczych.

Hiszpania.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Donoszą z głównéj kwatery Don Carlosa z dn. 12. Marca, iż się tam utworzeniem nowego Ministeryum zajmują, którego członkami mają być Arcybiskup z Kuby, Markiz Valdespina, General - Porucznik Hr. Casa - Eguja i PP. Erro i Otal. Arcybiskup z Kuby (Cuba) ma oprócz prezesostwa w Radzie i Ministeryum sprawiedliwości otrzymać. Skoro ga-

binet ten będzie urządzony, wyda manifest, mający zawierać wyjaśnienie wypadków z ostatnich czasów i zasad, których się trzymać zamyśla.

Zbiegostwo między krystynistami tak się zagęściło, że z samych zbiegów już oddzielny batalion, 4ty kastylijski, uformowano.

Stósownie do ostatnich wiadomości z głównéj kwatery Cabrery, przybyli tam Balmaseda i Merino. W pochodzie przez kraj wojskiem Królowéj zajęty nikt ich nie zaczepiał.

Kilka przez Maroto wywołanych osób z Bajonne wyjechało. Don José Tejeiro i X. Larraga udali się do Salzburga, inni do Paryża i Turynu a obaj Labandero (ojciec i syn) do Tuluzy. Arcybiskup Leonski, Arias Tejeiro i kilku innych przebywają w Sarre.

Stósownie do Sentinelle des Pyrénées Arias Tejeiro, Biskup Leonski, Lamos Pardo, Sanz, Rivero, Salgado i Labandero z wiedzą rządu francuzkiego w Sarre Juntę apostolską utworzyli, w zamiarze zwalenia Maroty. Dwaj członkowie téjże mają się ciągle nad granicą znajdować.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 21. Marca.

Ponieważ już teraz przeglosowanie w Izbie deputowanych jest wiadome i żadnéj wątpliwości nie ulega, każdy się przeto z wypadku takowego cieszy, i ci nawet, co dotąd za oporem byli, zaczynają się na przeciwną skłaniać stronę. Wielka część nawet członków oppozycyi nie tak z przekonania za oporem głosowała, jak raczéj, aby się z powodu zmiany zdania nie ohydzić. Wszystkie tutejsze gazety, Belge wyjąwszy, obracają powoli chorągiewkę w stronę, z któréj wiatr wieje, i przestają na wynurzeniu ubolewania nad mieszkańcami prowincyi, które odpaśdź mają. Handel i przemysł jawnie dziękują większości Izby reprezentantów, która raczéj interes kraju miała na celu, nie zaś podszepty politycznéj próżności, które dla swéj zasady jedynie nie wzdrygały się szczęście milionów ludzi na szwank narazić. W uwagach także Pana Lebeau, który mówił o zawiązaniu na nowo układów handlowych z Holandyą, znajduje się rękojmia, że pokój otworzy nowe źródła bogactwa krajowego.

Przykre położenie, w jakiém się rząd nasz z przyczyny obecności Generała Skrzyneckiego znajduje, ma być wkrótce, jak słychać, usunięte, a to za pośrednictwem Posłów Anglii i Francyi, którzy go do rychłego wyjazdu skłaniają.

Za kilka dni powrócą milicye z 1832, 1833 i 1834 roku do domów swoich, a to przyczyni się do znacznego zmniejszenia siły zbrojnéj znajdującéj się obecnie w Venloo. General Daine zatrzyma aż do zupełnego zniesienia stopy wojennéj naczelne dowództwo nad trzecią dywizyą.

Ucinki, jakich się Pan Pirson w Izbie deputowanych przeciw Ministrowi Wojny, Panu Wilmarowi, dopuścił, pociągnęły za sobą pojedynek między bratem Generała a synem Pana Pirsona. Ostatni z nich został ciężko wystrzałem z pistoletu raniony.

Z dnia 22. Marca.

Wczoraj zebrał się Senat dla słuchania sprawozdania komissyi o traktacie pokoju. — Hrabia Hane miał sobie poleconém przeczytanie sprawozdania tego, radzącego przyjęcie traktatu. Senat nakazał sprawozdanie to wydrukować i obrady nad niém mają się dziś popołudniu odbyć. Z samego sprawozdania okazuje się, że komissya nie myśli wprawdzie bronić traktatu z dn. 23. Stycznia, ale poczytuje przyjęcie tegoż za nieodzowne, jako przez konieczność nakazane. Nie zajęła się zaś obszernym rozbiorem pojedynczych paragrafów, gdy zmiana żadna nastąpić nie może. I Senat także nie rozbierał pytania, czy teraźniejsze Izby mogą niniejsze przyjąć prawa, gdy takowe już druga Izba rozstrzygnęła. Daléj powiada kommissya, że wszystkie środki oporu są niedostateczne; nie można więc w tym razie ani patryotyzmu, ani miłości własnéj słuchać. Bezskuteczny opór mógłby tylko położenie Luxemburczyków i Limburczyków pogorszyć a z przyczyny musu zrobienia rozbratu z nimi, o to się tylko starać należy, aby pod swoim nowym rządem wszystkie ile możności rękojmie dobrego bytu moralnego i materyalnego znaleźli. Senat ma szczególniéj prawo do wynurzenia tego życzenia, aczkolwiek zapewnienie w téj mierze Ministra spraw zagranicznych zdaje się być zupełnie zaspakajającém. Kommissya przyjęła sprawozdanie to czterema głosami przeciw jednemu. Ostatni głos należał do Pana Vauthiera z Limburskiego.

Burmistrz venlooski napisał list do dziennika »Indépendant,« w którym zbija pogłoski o patryotycznych zgromadzeniach, jakie się tu odbyć miały, i o petycyach względem utworzenia oddziałów ochotników. W Venloo spokojnie wyglądają załatwienia pytania politycznego.

N i e m c y.

Gazeta Powszechna donosi stósownie do listów z Wilna z d. 14. Marca: Wyrok na osobach, co w ostatnim spisku udział miały, w zeszły wtorek tu spełniono. Konarski, który powróciwszy z Francyi przez szalone

zabiegi swoje tyle rodzin w głębokim pogrążył smutku, został rozstrzelany; umarł z stałością lepszéj sprawy godną. Czterech obywateli wysłano na Syber do ciężkich robót na dożywocie, a 20 akademików, prawie wszystkich z zniesionego na rok jeden uniwersytetu kijowskiego, odesłano na linią kaukazką, gdzie jako prości w pułkach tamecznych służyć mają.

Z Karlsruhe, dnia 23. Marca.

J. C. W. W. Xiążę Następca tronu rossyjskiego wczoraj wieczorem o 6téj godzinie przybył tu aby odwiedzić W. Xiążęcą rodzinę i zajął pokoje na zamku W. Xiążęcym.

Austrya.

Z Pesztu, dn. 16. Marca.

Nowy Prymas węgierski, Xiądz Kopatsy, został w tym tygodniu uroczyście wprowadzony pomiędzy Stany państwa, którym wraz z Arcyxięciem Palatynem przewodniczy. Podług pogłoski miał on cały swój ogromny dochód jako Arcybiskup grański przeznaczyć na wyporządzenie tamecznego kościoła katedralnego i zaprzestać na dochodach z biskupstwa wesprymskiego, które mu jeszcze na 3 lata zostawiono. — Od trzech dni odbywa się w tutejszych kościołach wszystkich wyznań nabożeństwo dziękczynne za ocalenie w czasie przeszłoroczném powodzi w dniach 13, 14, 15 i 15. Marca.

Statkiem parowym »Arpad« przybył do Pesztu dnia 5. b. m. panujący Hospodar wołoski Ghika, z podróży swojéj do Wiednia, Niemiec i Włoch przedsięwziętéj.

Szwajcarya.

Rada rządząca w Zürich na posiedzeniu dn. 14. Marca postanowiła, że Dr. Strauss nie otrzyma katedry w Uniwersytecie. P. Sulzer, Urzędnik skarbowy, ma uczynić wniosek o wyznaczenie 30-letniemu Straussowi pensyi.

Z Wallis, dnia 17. Marca.

Do nieszczęść sprowadzonych przez stronnictwo ruchu na kraj przyłączyła się jeszcze wielce zaraźliwa choroba. W Entremont wybuchł okropny tyfus czy inna choroba, któréj lekarze dotąd nie zgłębili. Naprzód zjawiła się na górze St. Bernarda. Czcigodni zakonnicy dali w swoim klasztorze przytułek biednéj rodzinie z doliny Aosta, gdzie zaraza ta nie jednę już wioskę z mieszkańców ogołociła i sami się od niéj zarazili. Dwóch zakonników i 2. sług już umarło a z pomiędzy 11 pozostałych jeden tylko uszedł niebezpieczeństwa. 10 innych chorych jest śmiertelnie, a między nimi także niezmordowany zbieracz jałmużn Marx. Niższy Wallis zamyśla zaprowadzić kordon od strony miejsc zarazą dotkniętych.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — «Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 1szy roku drugiego: zawiera: Slowanské Starožitnosti. Sespal Safarik przez W. Cybulskiego. — Polatuj myśli poezya przez E. W. — Wyjątek z nowego dotąd niedrukowanego poematu Pana Kraszewskiego «Witoluranda«. — Straszny dwór. Gawęda dworzan w baszcie nad broną przez Woycickiego. — Wspomnienie o Janie Poplinskim. — Kilka słów o Anhellim J. Słowackiego przez J. N. Sadowskiego.

ZAPOZEW EDYKTALNY

niewiadomych spadkobierców po Gottfriedzie Gruenert, w roku 1806. zmarłym, po żonie jego Elżbiecie Gruenert późniéj zamężnéj Bliesner, i po Fryderyku Gruenert, synie małżonków Gruenert.

Na wniosek Królewskiéj Regencyi Poznań-

skiéj wzywają się niniejszém niewiadomi spadkobiercy po Gottfriedzie Gruenert, w roku 1806. w Nowéj wsi królewskiéj, powiatu tutejszego, zmarłym, tudzież po żonie jego Elżbiecie Gruenert, późniéj zamężnéj Bliesner i po Fryderyku Gruenert, synie małżonków Gruenert, ażeby się albo na piśmie, albo osobiście w przeciągu 9 miesięcy, a najpóźniéj na terminie

dnia 19. Listopada r. p.

przed południem o godzinie 11téj w izbie posiedzeń naszych przed Deputowanym Referendaryuszem Bothe zgłosili i dalszych zleceń oczekiwali, albowiem w razie przeciwnym z prawami swémi do pozostałości Gottfrieda Gruenert prekludowani będą, a ta skarbowi publicznemu przysądzona zostanie.

Września, dnia 31. Grudnia 1838.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Kupcowa Treine Krolik w Kempnie doniosła nam, iż jéj w miesiącu Styczniu r. b. list zastawny Poznański Nr. 55/3199. Mieszkowo powiatu Pleszewskiego na 250 Tal. z kuponami od Bożego narodzenia 1838. od Wgo Andrzeja Droszewskiego w Mikorzynie powiatu Pleszewskiego w zapłacie odebrany, w mieszkaniu jéj w Kempnie zaginął, i gdy list ten zastawny wraz z kuponami do niego należącemi dotąd się nie wykrył, wniosła taż Krolik o rozpoczęcie formalnego postępowania amortyzacyjnego. Zawiadomiając o tém publiczność w skutek przepisu §. 125. Tyt. 51. Części I. Ordynacyi processowéj, wzywamy zarazem posiadacza wspomnionego listu zastawnego, aby takowy do nas się zgłosił i prawa swe własności udowodnił.

Gdyby zgłoszenie się to w czasie prawnie przepisanym, to jest do Bożego narodzenia 1841. nie nastąpiło, natenczas posiadacz rzeczonego listu zastawnego spodziewać się ma, że dalsze postępowanie amortyzacyjne rozpoczętém zostanie.

Poznań, dnia 23. Marca 1839.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

JW. Generalny Pocztmistrz udzielił towarzystwu naszemu we względzie przychodzącej do niego i odchodzącéj od niego korrespondencyi w ogólnych jego interesach, przesełania z jego strony druków własnych i ściągania składek od członków przez zakład pocztowy za opłaceniem należytości *pro cura*, swobodę portoryjną pod warunkiem przesełania wszelkich przedmiotów otwarto lub pod przepaską i z napisem

»Interesa Poznańskiego towarzystwa ulepszenia chowu koni i t d.«

Szanownym członkom dla wiadomości i zastósowania się o tém donosimy.

Poznań, dnia 24. Marca 1839.

Ostrowski, Prezes
Bitter, Sekretarz jeneralny
towarzystwa ulepszenia chowu koni, rogacizny i owiec w prowincyi Poznańskiéj.

AUKCYA.

W dniu 10. Kwietnia r. b. przed obiadem o godzinie 11téj w miejscu Czarném Piątkowie powiatu tutejszego, 150 skopów, kolaska i para koni najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą publicznie sprzedane być mają.

Szroda, dnia 19. Marca 1839.

Fraisse, Kommissarz aukcyjny.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 30. *Marca* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	103	$102\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	71	$70\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	—	$102\frac{1}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	$100\frac{3}{8}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	101	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	101	—
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	101
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Szlaskie dito . .	4	103	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	97	96
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	—	$18\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{5}{12}$	$12\frac{11}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{2}{3}$	$12\frac{1}{6}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe zboża w Berlinie.

Dnia 25. *Marca* 1839.

Lądem: Pszenica 2 tal. 22 sgr. 6 fen., jako też 2 tal. 15 sgr.; Żyto 1 tal. 18 sgr. 9 fen., jako też 1 tal. 8 sgr. 9 fen.; owies 1 tal. 3 sgr. 9 fen., jako też 1 tal.; groch 1 tal. 20 sgr., jako też 1 tal. 18 sgr. 6 fen.

Wodą: Pszenica (biała) 3 tal. 3 sgr. 9 fen., jako też 3 tal. i 2 tal. 27 sgr. 6 fen.; Żyto 1 tal. 22 sgr. 6 fen., jako też 1 tal. 20 sgr.; groch (mierny gatunek) 1 tal. 18 sgr. 9 fen.

W Sobotę, dnia 23. Marca 1839.

Kopa słomy 6 tal. 22 sgr. 6 fen., jako też 6 tal. Cetnar siana 1 tal. 2 sgr. 6 fen., jako też 20 sgr.